

SŁOWO

WILNO, Środa 5 grudnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBRÓWKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGÓDĘK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Komisja budżetowa obraduje.

WARSZAWA, 4.XII. Pat. Przystąpiono do głosowania nad budżetem Najwyższej Izby Kontroli. Przyjęto jedynie poprawkę pos. Rybarskiego o wstawieniu nowego paragrafu 1-a, t. j. dodatku reprezentacyjnego dla prezesa Najwyższej Izby Kontroli w wysokości 20 tys. zł. Dwie inne poprawki pos. Rybarskiego o skrócenie 1600 tys. zł. na budowę gmachu Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie i skrócenie 200 tys. zł. z pozycji „różne wydatki osobowe” odrzucono.

Na posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji budżetowej pos. Polakiewicz zreferował budżet Prezydium Rady Ministrów. Dochód z przedsiębiorstw przewidziany jest w wysokości 738.333 zł., t. j. o 57.000 więcej, niż poprzednio, deficyt przedsiębiorstw zaś przewiduje się w wysokości 610.000 zł., t. j. o 125.000 mniejszy. Ogółem wydatki Centrali wzrosły o 1,5 proc. Wpływy P.A.T. wynoszą 1.551.000, wydatki zwyczajne 2.211.000, nadzwyczajne 50.000. Co do drukarni państwowych, to jest ich 6 w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wilnie, Lublinie i Łucku. Wpływy preliniowane na sumę 3.867.090, t. j. o 1.295.190 więcej, niż poprzednio. Rozchody przewidziane są na sumę 3.739.630 złotych. Wydatki administracyjne wynoszą 7,6 proc. obrotu, wobec 11,4 w okresie poprzednim. Czysty dochód z drukarni wynosi 127.460 złotych.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Czapiński (PPS).

Następnie prezes Rady Ministrów prof. Bartel, odpowiadając na poruszone przez posła Czapińskiego kwestie, oświadcza, iż co do jednorodności gabinetu, to gabinet jego nie jest jednorodny w ścisłym matematycznym znaczeniu, bo gdzie wchodzi w grę ludzkie, tam jednorodność nie istnieje, bo przecież mentalność ludzka jest rozmaita. Żaden ze znanych premjów gabinetów w Polsce nie był jednolity. Nawet wśród ludzi pochodzących z tego samego klubu są różnice. Pod tym kątem widzenia obecny gabinet nie jest jednorodny tak, jak nie może nim być żaden rząd na świecie. Mimo to p. Premier oświadcza, iż uważa siebie za reprezentanta tego rządu nazwaną i gdyby poczuł przez jedną chwilę, że nie cieszy się zaufaniem członków, od których zależy konstytucyjnie, toby ani 24 godziny na czole takiego gabinetu nie stał. Jeżeli p. minister Moraczewski wypowiedział się jako etatysta, to wyławił z działalności rządu pewne rzeczy, które mu są sympatyczne i dużym reflektorem je oświetla. P. Minister Czechowicz wyłania i oświetla inne rzeczy. Wszystkie poczynania rządu należy oceniać jako całość. Niewątpliwie istnieją poczynania rządu, które mają charakter etatystyczny z konieczności dlatego, że żadna grupa kapitalistów w Polsce nie chce podejmować pewnych działań. Dlatego p. Premier nie widzi tak wielkiej różnicy między oświadczeniami ministra Moraczewskiego i ministra Czechowicza, lecz obie te grupy zjawisk i czynów rządu należy traktować jako zespół; pan Premier uważa się za szefa rządu w tem ścisłym słowa znaczeniu, że jest czynnikiem, który koordynuje pracę wszystkich ministrów. Co do „pewnej grupy, mającej stosunki polityczne”, o której wspominał pos. Czapiński, to p. Premier oświadcza, że nie odczuwa ciężaru jakiejś nowej grupy politycznej i dlatego zalicza ją do kategorii tych elementów, które nazywa urojeniami.

Sprawy konfiskat. Co. Premier prędko zbadać. Co do sprawy nieoficjalnej, to uważa za rzecz naturalną, że istnieją organy, sympatyzujące z rządem, które popierają go w sposób, jaki uznają za właściwy. Jest to sprawa sentymentu.

Pos. Trampczyński (Kl. Nar.) zapewnia, iż klub jego wniesie o skrócenie pewnej kwoty z pensji dyrektora, gdyż dopatruje się tendencji żywienia ogłoszeniami wyłączenia prasy rządowej. Następnie interpeluje p. Premiera w sprawie 4 znanych napadów, domagając się wyświeślenia przebiegu śledztwa w tych sprawach. Co się zaś tyczy sprawy napadu na posła Zdziechowskiego, to mówca powołuje się na pewne posiedzenie, w którym wziął udział także obecny premier Bartel, na którym to posiedzeniu gen. Daniec, referując tę sprawę, miał rzekomo oświadczyć, że sprawcy napadu są wykryci.

Pan prezes Rady Ministrów dr. Bartel stwierdza, że istotnie zebranie takie się odbyło, jednak gen. Daniec nie mówił, że sprawcy napadu są znani. Pan premier stwierdza ponad

wszelką wątpliwość, że gen. Daniec zgodne z rzeczywistością jest oświadczył, iż nie ma już danych do śledztwa. Wówczas polecono śledztwo oświadczenie, że sprawcy są znani. Na tem posiedzenie przerwano.

Kto będzie na miejsce P. Kellogg'a?

Kandydatura p. Gibsona.

BERLIN, 4-12. „Vossische Zeitung” donosi w depeszy swego korespondenta londyńskiego, że najpoważniejsze szanse na objęcie stanowiska kierownika departamentu stanu w rządzie Hoovera posiada p. Gibson b. poseł amerykański w Warszawie a ostatnio delegat amerykański w Genewie, który tak poważną rolę odegrał w rokowaniach rozbrojeniowych.

Przedterminowa ewakuacja Nadrenji nie wynika z traktatu wersalskiego

Oświadczenie Chamberlaina w izbie gmin.

LONDYN, 4-12. Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie, Chamberlain oświadczył, że nie ma żadnego słusznego uzasadnienia do utrzymywania, iż Niemcy wypełnili wszystkie zobowiązania traktatu wersalskiego, co uprawnia ich do domagania się, w myśl postanowień tegoż traktatu, ewakuowania Nadrenji. Głównym zobowiązaniem, którego Niemcy nie wypełnili, są odszkodowania. Zdaniem rządu rychła ewakuacja Nadrenji mogłaby nastąpić jedynie po całkowitem wykonaniu przez Niemcy wszystkich ich zobowiązań, dotyczących odszkodowań.

Niemniej przeto rząd powitałby z zadowoleniem rychłą ewakuację Nadrenji, niezależną od słusnych praw rządów b. państw sojuszniczych do kontynuowania okupacji do czasu wygaśnięcia jej terminu, ustalonego w traktacie wersalskim.

Stan króla nie jest zupełnie zadawalniający

LONDYN, 4-12. PAT. Oficjalny biuletyn wydany wczoraj stwierdza, że w stanie zdrowia króla nastąpiła dalsza lekka poprawa, którą już stwierdzono rano. Temperatura zbliża się do normalnej, ale stan serca nie przestaje wzbudzać zaniepokojenia.

Wyjazd delegacji niemieckiej do Lugano

BERLIN, 4-12. PAT. Jak donosi „Vossische Ztg.”, delegacja niemiecka na sesję grudniową Rady Ligi Narodów opuszcza w piątek Berlin, udając się do Lugano. Ministrowi Stresemannowi towarzyszyć będą tym razem również sekretarz stanu v. Schubert i dyrektor minist. erjalny Causse.

Bezmisyłne wystąpienie posła we francuskiej Izbie

PARYŻ, 4-12. PAT. Omawiając w Izbie budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dep. Cachin wystąpił za pogłębienie stosunków między Polską, Rumunią i Francją.

Odpowiadając na przemówienie Cachina, Briand podkreślił, że Polska i Rumunia dążą wyłącznie do utrzymania i ugruntowania pokoju, gdy gdziekolwiek prowadzone są niepokojące wielkie machinacje.

Waldemar nie podpisał protokołu konferencji królewskiej

KOWNO, 4-12. Sekretarz delegacji polskiej na konferencję królewską Perkowski, który znajdował się w Kownie celem uzyskania podpisów na protokole konferencji królewskiej, wyjechał z Kowna bez otrzymania potrzebnych podpisów, ponieważ jak donosi Elta, protokół różni się od tego, co według opinii premiera Waldemara, rzeczywistość miało mieć miejsce na konferencji królewskiej. Wobec tego, że bez przewodniczącego delegacji polskiej nie można było uregulować podpisów protokołu, przeto podpisanie go odłożono do czasu spotkania min. Zaleskiego z premierem Waldemarem w Lugano.

Ekspozycja nowego premiera łotewskiego

Nikła większość rządowa — tylko prawica może opanować sytuację — układ z Sowietami zostanie w mocy.

RYGA, 3. XII. PAT. W dniu dzisiejszym premier Celmin udzielił prasie łotewskiej wywiadu, który w streszczeniu brzmi, jak następuje: Ostatnie wybory do Sejmu wykazały spadek fali rewolucyjnej na Łotwie. Skrzydło burżuazyjne wzmocniło się, natomiast lewica uległa rozproszeniu. Trwałość obecnego rządu, który wspiera się na 57 głosach wszystkich niemal posłów burżuazyjnych, zależy od tego, czy skrajna prawica i lewicowe grupy burżuazyjne okażą chęć do współpracy. Opozycja zapowiedziała rządowi ostrą walkę. Należy tylko wyrazić nadzieję, że będzie ona prowadzona obiektywnie, a nie w duchu walki klasowej. Manifest skrajnej lewicy, wydany w w związku z powołaniem nowego rządu, jest uważany w kołach rządowych za podłość. Jestem głęboko przekonany, że rząd prawicowy będzie mógł opanować położenie gospodarcze i że dbałość o interesy klasy pracującej nie jest monopolem lewicy. Hasłem obecnego rządu jest wzmocnienie położenia gospodarczego państwa. Na pytanie, czy rząd zamierza utrzymywać w mocy traktat handlowy z Sowietami, premier odpowiedział, że dopóki kontrahent wypełnia swoje zobowiązania, Łotwa nie ma podstawy do wycofania się z umowy. Rząd nie zamierza przystępować do rewizji traktatu.

Dalsze rozdrzewki między Chorwatami a Słowenami.

WIEN, 4-12. PAT. Z Zagrzebia donoszą, że odbył się tu pogrzeb zabitego w sobotę Petrica. Po pogrzebie studenci ruszyli pod budynek byłego sejmu, gdzie dr. Macek wygłosił przemówienie, w którym oświadczył między innymi, że jest nieprawdą, jakoby demonstracje były dziełem komunistów. W demonstracjach brała udział wyłącznie młodzież chorwacka.

Organ chorwackiej partii chłopskiej „Narodni Val” wydał wczoraj nadzwyczajny dodatek, w którym donosi, że kierownictwo partii postanowiło zabronić członkom partii i frakcji parlamentarnej brania udziału w procesie Racića w charakterze świadków, a to z tego powodu, że główni winowajcy nie zostali dotychczas aresztowani.

Jutro wybory prezydenta w Austrii

WIEN, 4-12. PAT. Jutro o godzinie 3-ej po południu odbędą się tu wybory nowego prezydenta republiki austriackiej.

W pierwszym głosowaniu postawią poszczególne stronnictwa własnych kandydatów, a mianowicie chrześcijańsko-społeczni — prezydenta Rady Narodowej Niklasa socjal-demokraci — burmistrza miasta Wiednia Seitzę. Wobec tego, że żaden z tych kandydatów nie uzyska w/g wszelkiego prawdopodobieństwa — wymaganej większości głosów, jest prawdopodobne, że stronnictwa zgodzą się na zmianę konstytucji, która by umożliwiła dotychczasowemu prezydentowi Hainischowi ponowną kandydaturę.

Parlamentarny klub socjal-demokratów zgadza się na taką zmianę konstytucji, celem niedopuszczenia do wyboru kandydata partii chrześcijańsko-społecznej.

Reichstag o sytuacji rolnictwa niemieckiego

BERLIN, 4-12. Podczas rozpraw nad interpelacjami poszczególnych partii, domagających się wyjaśnienia na temat sytuacji rolnictwa, minister Hermes, który przemawiał w imieniu centrum stwierdził, że położenie rolnictwa w Prusach jest katastrofale. Rząd Rzeszy musi jaknajbardziej pośpieszyć się z wprowadzeniem wyższych cen na produkty rolne importowane z zagranicy.

Minister wyżywienia Dietrich, wypowiedział się przeciwko podwyższeniu cen na pszenicę i żyto, ale przyrzekł, że przychylnie rozpatrzy żądania podwyżki cen na cukier i bydło. Dalej min. Dietrich mówił, że współpracuje w sensie pozytywnym nad zawarciem traktatu handlowego z Polską, ale Polska musi poczynić Niemcom pewne ustępstwa.

Rząd Rzeszy zdaje sobie sprawę z trudnego położenia rolnictwa i postanowił przyznać 100 milionów marek, płatnych w 20 milionowych ratach rocznych.

Kryzys wewnętrzny w Bolszewji.

Nadchodzące z Rosji sowieckiej wiadomości stwierdzają, że „państwo proletariackie” przeżywa groźny kryzys, którego skutki trudno przewidzieć. Rosnąca fala terroru chłopskiego na wsi sowieckiej, wzrost nastrojów antysemyckich w masach robotniczych i wśród młodzieży komсомolskiej, przybierających niejednokrotnie rozmiary formalnych pogromów, odchylenia ideowe w partii — oto zewnętrzne oznaki bankructwa systemu sowieckiego i z takim aplombem głoszone „budownictwa socjalistycznego”.

Terrorowi chłopskiemu na wsi pragną czynnik rządzący nadać charakter akcji zorganizowanej „kulaków” przeciwko władzy sowieckiej, której nici prowadzą za granicę Sowietów. W nomenklaturze oficjalnej terror chłopski, który ma wszelkie cechy odruchów niezadowolenia, doprowadzonego do ostatecznych granic, nazywa się „objawem walki klas, świadczącym o dalszym tempie budownictwa socjalistycznego”. W roku pańskim 1928 teoretycy komunizmu uważają „walkę klas” za czynnik dodatni w dziele „lik zw. „budownictwa socjalistycznego”, inaczej natomiast było rok temu. Oto podczas obrad XV zjazdu partii komunistycznej opozycja Trockiego wystąpiła z projektem nacisku na własność w celu wyciągnięcia od chłopów dóbr materialnych i zlikwidowania kulaków. Projekt ten zjazd odrzucił, a „Ekonomicznej Żyzni” w artykule wstępnym napisała dosłownie co następuje:

„W ciągu ubiegłych lat partja odnalazła drogę rozwoju wsi na zasadzie związku klasy robotniczej z główną masą własnościową. Na drodze tej nie powinno być żadnych fantazji, żadnego rzucania się na strony, żadnych represyjnych metod oddziaływania na chłopów. Dlatego też partja kategorycznie odrzuca propozycję opozycji o organizacji związków biedoty wiejskiej, o przymusowej pożyczce zbożowej i t. d., ponieważ jest to kurs wywołania walki klasowej na wsi wtedy, kiedy partja prowadzi kurs na socjalizm. Kurs na socjalizm na wsi, to kooperacja i kultura przy hegemonii socjalistycznej kierownictwa w państwie proletariackim”.

Umyślnie przytoczyliśmy powyższą cytate dla zaillustrowania chaosu ideowego, w jakim pograżona jest teraźniejsza Rosja. W roku 1928 „walka klas drogą rozwojową socjalizmu” a rok temu ten sam socjalizm ją wykluczał.

Terror chłopski na wsi, antysemityzm w masach i „ukłony” ideowe w partii — to są skutki katastrofalnego położenia gospodarczego państwa Sowietów. Rok bieżący nie był najlepszy pod względem urodzaju. Kampania „chlebozagotówek” wykazuje stale niepowodzenie, mimo, że rząd zaniechał stosowania „nadzwyczajnych środków” wobec chłopów i przeszedł do wolnego zakupu, podnosząc nawet cenę o 20 kop. na pudzie. Jednakże ani zaniechanie „nadzwyczajnych środków”, ani zwyczajka cen nie dają oczekiwanego rezultatu.

Dlaczego?

Na pytanie to odpowiedzą najlepiej cyfry:

Przed wojną przestrzeń obecnego związku sowieckiego dostarczała przeciętnie 5.000.000.000 pudów zboża rocznie. Z ilości tej 600.000.000 pudów produkowano w „dużych majątkach, 1.900.000.000 dostarczało małe własności, 2.500.000.000 — średni i drobni rolnicy. Tak więc, procentowo produkcja tych grup ludności wiejskiej przedstawiała się: 12:38:50. Z powyższej ilości zboża szło przed wojną na rynek około 1.300.000.000 pudów, przyczem wielka własność sprzedawała 283.000.000 pudów, czyli 21,6 proc., duże gospodarstwa chłopskie 650.000.000, czyli 50 proc. i drobne chłostwo — 368.000.000 pudów, czyli 28,5 proc.

Statystyka porewolucyjna z okresu 1926 — 27 wykazuje, że po rewolucji agrarnej i w walce z „kulakami” t. j. zamożnymi właścicielami, wyprodukowano w Rosji ogółem 4.749.000.000 pudów zboża, czyli, że dotychczas nie osiągnięto poziomu produkcji przedwojennej. Z ilości tej wielkie gospodarstwa państwowe (kolchozy i sochazy) dały 80.000.000 pudów, czyli 1,7 proc. duże

gospodarstwa wiejskie 866.000.000 pudów, czyli 13,4 proc., drobne zaś 4.052.000.000 pudów, czyli 84,9 proc. Ponieważ wielkie gospodarstwa rzuciły na rynek trzy razy więcej zboża, niż drobne, ustosunkowanie gospodarstw w rynekowy obrotie zbożem wypadło zupełnie inaczej. Tak np. w roku 1926 — 27 zgromadzone 630.000.000 pudów zboża, to znaczy mniej, niż połowę ilości przedwojennej, przyczem duże gospodarstwa sowieckie dały 6 proc. tej ilości, wielkie gospodarstwa chłopskie — 20 proc., drobne zaś — 74 proc. Oprócz ujemnego wpływu, jaki wywiera na produkcję zboża rozdrobnienie gospodarstw, wpływa na nią niepomysłnie również ten fakt, że ceny na ziemiopłodów stoją na poziomie cen przedwojennych, podczas gdy ceny produktów przemysłowych są 23 razy wyższe, niż przed wojną. Wreszcie trzecim czynnikiem ujemnym jest to, że konsumpcja wśród ludności wiejskiej rośnie bardzo szybko. Tak na przykład w roku gospodarczym 1925 — 26 przed 1 kwietnia zgromadzone zostało 440.000.000 pudów zboża, z czego rynek wewnętrzny pochłoniął 320.000.000 pudów, tak że na eksport pozostało tylko 120.000.000 pudów. W roku gospodarczym 1926 — 27 w tym samym okresie czasu zgromadzone 596.000.000 pudów zboża, w kraju skonsurowano 433.000.000 pudów, na eksport zostało więc stosunkowo mniej, bo tylko 163.000.000 pudów. W bieżącym roku gospodarczym przed 1 kwietnia zgromadzone ogółem 576.000.000 pudów zboża, zapotrzebowanie w kraju wyniosło już 549.000.000 pudów, a na eksport pozostało w ten sposób zaledwie 27 milionów pudów.

Jeżeli dodamy do tego niechęć chłopów do wyżywania się zbożem, pozostałą jako sukcesja po okresie komunizmu wojennego, brak zaufania do czerwoności, niskie płace robotników oraz drożyznę wyrobów przemysłowych, brak kredytów zagranicznych — obraz przy czyn kryzysu gospodarczego będziemy mieli zgrubną naszkicowany.

Tę zaś tego kryzysu jest niesłychany „biurokracizm, korupcja, protekcjonizm, serwilizm, panujący wszechwładnie w urzędach i instytucjach sowieckich, potęgujący u mas stykających się w życiu codziennym z temi objawami marazmu systemu sowieckiego, zniechęcenie i nienawiść.

Odchylenia ideowe ujawnione ostatnio w szeregach partynich, którym Stalin wypowiedział bezwzględnie walkę, nie można rozpatrywać wyłącznie jako wyraz antagonizmu poszczególnych grup w sferach kierowniczych. W „ukłonach” tych jest niewątpliwie znaczna doza intencji obrony Rosji przed skutkami nieobliczalnej polityki Stalina, prowadzącej już nie państwo proletariackie, ale Rosję do ruiny.

Jakie będą skutki kryzysu — przewidzieć nie sposób, chociażby dlatego, że nie znamy dokładnie wszystkich jego przyczyn, a obserwowanie wypadków rosyjskich z odległości jest ogromnie utrudnione. Być może podobnie jak w roku ubiegłym jakiś proces szachtynski czy inny trójtaktyczny oligarchji kremlińskiej odwlece na pewien czas moment wybuchu, rozproszy naelektryzowaną atmosferę, będzie to jednak zawsze tylko dawką morfiny dla chorego człowieka, przedłużającą jego egzystencję, lecz nie usuwającą przyczyn choroby.

Sz.

Całe miasto pastwą płomieni.

LONDYN, 4.XII. Donoszą z Sidney, że w mieście Moree w połnocnej części Nowej Walji południowej wybuchł wczoraj wielki pożar; niemal wszystkie budynki w mieście spłonęły. Straty są oceniane na szkodę 100.000 funt. sterlingów.

Wzręcenie złotego medalu prof. O. Balcerowi.

LWÓW, 4.XII. PAT. Dnia 4 b.m. przed południem odbyło się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczyste wręczenie złotego medalu prof. Ośwoldowi Balcerowi, celem uczczenia jego zasług dla nauki polskiej. Na uroczystości przybyli woj. Golu-chowski, dowódca okręgu korpusu gen. Popowicz, ks. biskup Lisecki, czołowi profesorowie z rektorami na czele, przedstawiciele władz i instytucji społecznych, stowarzyszeń i t. d.

W podniosłym nastroju przemówił prezes komitetu uczczenia zasług prof. Balcera prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Zębkowski, który podkreślił zasługi i jubilat i wręczył mu złoty medal. Następnie imieniem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego przemawiał p. Ptaszycki. Komisarz Ośmiskim imieniem rady miejskiej oświadczył, że m. Lwów nadaje jubilatowi honorowe obywatelstwo miasta.

Na wszystkie przemówienia odpowiedział prof. Balcer, dziękując wszystkim za dowody uznania.

4. XII. 28.

P. Minister Reform Rolnych w Łwowie.

P. minister reform rolnych prof. dr. W. Staniewicz bawi w Łwowie. Z okazji tej uroczystości zjazd prezesów okręgowych urzędów ziemskich, w którym wziął udział również p. minister.

Wczoraj wygłosił p. minister staraniem Towarzystwa Ekonomicznego, odczyt pt. „Kształtowanie się ziemi w Polsce”.

Posel Przedzidecki u królowej włoskiej.

RZYM, 4. XII. Posel RP. Przedzidecki przyjęty został na uroczystej audjencji przez królową.

Depesza min. Valko do min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 4. XII. PAT. Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski otrzymał od węgierskiego ministra spraw zagranicznych Valko następującą depeszę: „Opuszczając gościnną ziemię Polski, nie mogę nie wyrazić mego gorącego podziękowania za serdeczne powitania, jakie zgotowali mi przedstawiciele szlachetnego narodu polskiego. Mam nadzieję, że zawarte umowy jak rozmowy, przeprowadzone z Waszą Ekszelencją, przyczynią się do zacieśnienia wiekowej przyjaźni, która łączy nasze dwa narody. Podpisz Valko.”

Zmiana na stanowisku posła polskiego w Ameryce.

Dowiadujemy się, że posel polski w Waszyngtonie, Ciecchanowski, w najbliższym czasie opuszcza swoje stanowisko, osoba zaś następcy nie jest jeszcze wyznaczona. Decyzja w tej mierze nastąpić ma wkrótce.

Podpisanie polsko hiszpańskiego traktatu arbitrażowego.

MADRYT, 4. XII. Posel RP. w Madrycie, Perłowski i gen. Primo de Rivera podpisali dziś polsko-hiszpański traktat arbitrażowy.

Wybory w Syndykacie dziennikarzy w Krakowie.

KRAKÓW, 4. XII. Wczoraj dokonano wyboru nowego Syndykatu Dziennikarzy w Krakowie na rok 1929. Prezesem został wybrany dr. Antoni Beaupre, redaktor „Czasu”, wiceprezesem Roman Woyczyński, współpracownik „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” i dr. Flach, redaktor „Światowida”. Ponadto weszło do zarządu 6 członków redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, a 4 tylko z innych redakcji, wskutek czego członkowie redakcji „Napór” zrezygnowali z wyborów do wydziału, a prawdopodobnie jest również, że i dr. Beaupre złoży swą godność prezesa Syndykatu.

Zgon zastępcy prawnika.

KRAKÓW, 4. XII. PAT. Wczoraj zmarł w Krakowie sp. Władysław Wolter, b. prezes sądu apelacyjnego w Krakowie, przeżywszy lat 68.

Sp. prezes Wolter, znany jako jeden z najstarszych prawników polskich, piastował do ostatnich miesięcy wysoki urząd prezesa apelacji, z którego zrezygnował w lipcu r. po wysłużonych w pełni latach służbowych.

Przed polsko-łotewskim traktatem handlowym.

Dla omówienia z Min. Przemysłu i Handlu szeregu spraw technicznych, dotyczących traktatu handlowego polsko-łotewskiego, przybył do Warszawy dyrektor wydziału wschodniego łotewskiego M. S. Z. p. Munters.

Przepisy o zeznaniach spadkowych i darowiznach.

Min. Skarbu przystąpiło do opracowania specjalnych przepisów, dotyczących zeznań o spadkach i darowiznach.

Przepisy określić mają również sposób powiadomienia władz skarbowych o postanowieniach testamentów.

2 komisji regulaminowej.

WARSZAWA, 4.XII. PAT. Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej przydzieliła referaty w sprawie wydania sądom 25 posłów z różnych stronnictw. Następnie komisja rozpatrywała sprawę listu pos. Stadnickiego (BB), który „zapytuje komisję, czy może dostarczać słupy telegraficzne dyrekcji poczt i telegrafów. Komisja stanęła na jednogłośnie stanowisku odmownym. Co się dotyczy sprzedaży gruntów p. Stadnickiego ze Szczawnicy i odbudowy gmachu pocztowego, to komisja postanowiła zwrócić się do Ministerstwa Poczt i Telegrafów o wyjaśnienia.

Burza na Morzu Czarnym.

Na zachodnim wybrzeżu Morza Czarnego szaleje burza. Z Konstancy donoszą, iż szereg statków doznało ciężkich uszkodzeń na pełnym morzu. Statki wzywają pomocy.

Burza osiągnęła takie rozmiary, iż nawet w samym porcie zatono kilka mniejszych statków oraz duża ilość łódek.

„MARJA” Gdańska 6

na gwiazdkę poleca duży wybór kapeluszy i dziecięcych ubrań.

CENY NISKIE.

ECHA KRAJOWE

Fatalny wynik obławy na rzekomego wilka.

NOWOGRODEK, 4-12 (tel. wł. „Słowa”). Onegdaj między miasteczkiem Wasiliszki a wsią Stare Wasiliszki sołtys Antoni Mara idąc do Wasiliszek w odległości 200 m, przed bezkarnością usłyszał chrapanie. Nasunęło mu to przypuszczenie, że może to być wilk, wrócił więc do domu i zabrawszy dubeltówkę oraz wzięwszy do pomocy syna swego sąsiada wyruszył na obławę na rzekomego wilka.

Gdy zbliżył się o 5 mtr. od chrapiącego przedmiotu strzelił. Strzał był fatalny. Okazało się bowiem, iż rzekomy wilkiem był niejaki Oszmianczuk, który padł bez życia. O tragicznym wypadku sołtys sam zameldował na posterunku policji.

Obrazy Komitetu Regionalnego w Nowogrodzie

NOWOGRODEK, 4-12 (tel. wł. „Słowa”). Wczoraj odbyły się tu obrady komitetu regionalnego. Obradowały trzy sekcje. W sekcji ogólnego-społecznego referat wygłosił inż. Lenicki na temat „Rynek pracy”. W sekcji rolnej omawiano sprawę współpracy samorządów z organizacjami rolniczymi oraz sprawę melioracji, w sekcji kulturalno-oświatowej sprawę oświaty pozaszkolnej.

Po skończonych obradach odbyło się pod przewodnictwem p. Wojewody Bezkowicza posiedzenie zarządu Komitetu, w którym wzięli udział senatorowie Wańkowicz i Kamieniecki oraz pos. Rdułtowski. Przyjęto regulamin prac komitetu oraz ustalono plan prac na przyszłość. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w styczniu.

Ślady krwi na opuszczonej faksówce

BARANOWICZE, 4-12 (tel. wł. „Słowa”). Ogień z faksówki, którą onegdaj wyjechało trzech nieznanych eleganckich panów z sołtysiem warszawskim o czym donosił wczoraj ujawnił ślady krwi w kilku miejscach. Na drzewkach znaleziono krwawe odbicie ręki a pod siedzeniem sołtysa zakrwawioną czapkę. Dalsze dochodzenie w toku.

To i owo na prowincji

Coraz częstsze zabójstwa oraz porażenia gajowych lasów państwowych nawiadają na myśl, że coś się zepsuło, że coś wymaga natychmiastowej naprawy.

Cóż to mogło się zepsuć? Odpowiedź na to lakonicznie stanowczo nie można, tje ba włądnąć w genę zła.

Ludność wiejską, przyzwyczajoną od wieków do kradzieży lasów, nie odwróciła się jeszcze od ciężkiego nalogu; o czym świadczą dziesiątki tysięcy spraw w sądach pokoju. Gajowi zaś rekrutują się z miejscowej ludności, co ułatwia niezmierznie drogę do tak zwanego kumostwa, połączonego z ciągłym pijanstwem. Wszak sile widzi się gajowych w karczmarach, piwiarniach, na każdej zabawie, uroczyściach i t.d. i t.d. Najwięcej widują ich w zakładach alkoholowych stali bywalcy na sądach.

Z tych więc przyczyn wypływają różne zemsy, gdyż służba gajowa wymaga wielkiego taktu i poszanowania własnej oraz państwowej godności.

Władze kompetentne winny sprawą tą zająć się znacznie bliżej: poprawić byt gajowych, podnieść jego stan kulturalny, moralny i t.d., oraz zabronić kategorycznie wspólnie uczęszczanie z szeroką masą ludności.

Tego wymaga bowiem służba i godność noszonego przez gajowych Orła Polskiego na czapkach.

Do najbardziej zaniedbanych spraw na prowincji należą cmentarze ludowe: nieogrodzone, krzyże polamane, mogiły zaś przez nierogaciznę porośnięte — niby kretowiska jakie. Mimowolnie przeto nasuwa się pytanie: gdzie jest „pokój tym prochom”?

Niech odpowiedzą na to odnośnie władz duchowne.

Kwestia sanitarna na prowincji niepokoi wciąż miejscowych higienistów i estetów, bliższych znanym osławionym Nemeuszowi Klemensowi Ogórkiewiczowi (z Wilna) z powodu augiaszowskich nieporządków.

Gdybyśmy był milionerem (oczywiście amerykańskim) ogłosiłbym we wszystkich piśmiech wileńskich następujący anon:

„Kto wskaże miejsce przeznaczające (przez władze administracyjne) na zakopywanie padłych zwierząt domowych — otrzyma natychmiast 1000 dolarów”

Stad też prosty wniosek: gdzie podziwają się padłe zwierzęta domowe?

A może znaleźć się jaki filantrop i zagadkę tę rozwiąże gratisowo?

Czekamy.

Observerator.

PORZECZE.

W dniu 25. 11. br. m. Porzecze uroczystym nabożeństwem rozpoczęło święto Ziemi Grodzieńskiej w którym czynny udział przyjęli wszyscy obywatele całej gminy. Już od wczesnego ranka liczne furmanki z mieszkańcami okolicznych wsi zapelnily plac przed kościołem. Miasto przybrało odświętne szaty, wszystkie domy udekorowano chorągiewkami o barwach narodowych. O godzinie 10.45 na plac przed kościołem na czele z orkiestrą 81 p.p. wkroczyła kompania szkolna 23 baonu KOP pod d-twem por. Wojciechowskiego.

Punkt o godzinie 11-jej rozpoczyna się msza św. zakończona podniesieniem kazaniem okolicznościowym wygłoszonym przez ks. proboszcza parafii Porzecze, Edmunda Chlewińskiego. Po skończonym nabożeństwie następuje raport odebrany przez D-ec kompanii szkolnej 23 baonu KOP. kpt. Brzozowski. Po przyjęciu raportu przed frontem oddziału przemawia krótko delegat 81 p.p. por. Jelec, wyjaśniając w swem przemówieniu

Włoch, do legionów Dąbrowskiego. Dużą organizacją był ksiądz Aurelijan Dąbrowski, przeor Trynitarzy w Beresteczku, który przedtem był w klasztorze Trynitarzy wileńskich na Antokolu, do organizatorów należeli: ks. Wacław Ziółkowski, kapelan klasztoru Benedyktynów w Wilnie oraz przeor Dominikanów wileńskich, ks. Ciecierski; w charakterze członków, sympatyków lub przygodnie zamieszanych znalazło się do dwudziestu osób.

Strach, jaki ogarnął rząd rosyjski po wykryciu tej organizacji, trudno opisać. Sprawa oparła się o senat rosyjski, który zatwierdził wyrok barbarzyński, surowy, skazując na śmierć pięć osób i szczerze zastanawiając kary więzienia i zesłania na Sybir.

Podobne przejawy sympatii polskich i mocne zaznaczenie kultury polskiej, zmusiły Moskale do energiczniejszego działania w celu zlikwidowania dwóch głównych ognisk kultury i ruchu polskiego: Uniwersytetu Wileńskiego oraz Unii Kościelnej. Cios jaki spadł na Uniwersytet po procesie filaretów, był tak wielki i straszny tylko dlatego, że Wszechnia Batorowa przedtem zbyt mocno i pięknie jaśniała; uparczywa oferowała na Unję była prowadzona przed wszystkim dlatego, że w niej widziało ostoję polskości. Próby zlikwidowania Unii z dołu skończyły się niepowodzeniem: można było zmusić lud do „zapisania się w prawosławie”, jeszcze łatwiej było podać spisy nawróconych, nie pytając się o ich zgodę, ale zmusić do bywania w cerkwi i do przyjmowania posług religijnych od duchownych prawosławnych, — było niemożliwe. Lud zwykle stał się areligijny, byle nie przyjął prawosławia. Pozostawała więc jedyna droga rozwiązania Unii: zgory przez kler. Ale poćgnięcie za sobą całego kleru było niemożliwe. Wykluczone było sterowanie wianet księży unickich, niełatwo było oszukać ich tak, jak się oszukiwało parafian, nieprawdopodobne byłoby dobrowolne połączenie się z Cerkwią Prawisł. Księża unicy, kokietowani lud straszami przez prawosławnych, pozostawali obojętni na załączniki lub groźby, bo coś właściwie mogło im dać przejście na prawosławie? Gdyby nawet istniała wśród kleru unickiego zupełna obojętność względem religii lub niezrozumienie wartości dogmatów, jednak i wówczas odstraszałaby od prawosławia inne przeszkody. Należałoby przecież, przechodząc na prawosławie, wyrzec się pochodzenia, rodziny, znajomych, zmienić otoczenie, i warunki życia, zerwać ze wszystkim, z czym się zrosło do kolebki. Ale na tem nie koniec. Musiałaby się pogorszyć i sytuacja materialna, gdyż kler prawosławny, upakarzając zależny od władzy świeckiej, nędzny i ciemny, znajdujący się pod kontrolą parafialnych komitetów, opiek i t.p. nie mógł się wówczas równać z klerem unickim. Uni- ci, korzystając z opieki kleru unickiego, nie lepiej zapewniłoby byt, i nie znalazłoby duchownego proletariatu. Pa-

Nowy kurs polityki Kominternu

MOSKWA, 3 XII. — Ołbrzymią sensacją w kołach komunistycznych i rządowych Sowietów wywołał wybór przewodniczącego czechosłowackiej sekcji komunistycznej d-ra Smerala przewodniczącym politycznym sekretarjatu Kominternu. Tem samym został Smeral właściwym kierownikiem całej pracy komitetu egzekutywu Kominternu.

Smeral wygłosił natychmiast po swoim wyborze przemówienie, w którym oświadczył, że gdyby Sowiety były wydały olbrzymie sumy, wysłane na wschód, na propagandę na zachodzie Europy, wówczas byłaby pozycja Kominternu znacznie mocniejsza i korzystniejsza. Zdaniem Smerala, Komintern przejść powinien do metody systematycznych krótkich ciosów na burzajczych ustrój, przy pomocy strajków. Strajki te mają być organizowane początkowo pojedynczo a potem mają być złączone w system strajku generalnego.

Walka z lokautami natomiast ma być prowadzona ze strony Kominternu pasywnie, a główny ciężar całej tej walki ma być zwalony na socjalną demokrację.

Doktor zamordował siostrę miłosierdzia

BERLIN, 4-12. Donoszą tu z Bingen o aresztowaniu tam lekarza specjalisty chorób umysł. Richtera. Aresztowanie nastąpiło w dniu wczorajszym w czasie gdy dr. Richter był na wizycie u chorego. Nastąpiło ono wskutek oskarżenia dr. Richtera o zamordowanie siostry miłosierdzia. W dniu wczorajszym policja kryminalna przeprowadziła szczegółową rewizję w mieszkaniu dr. Richtera. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Radny m. Paryża oskarżony o szpiegostwo został wykreślony z grona radnych

PARYŻ, 4-12. Na mocy decyzji prefekta departamentu Sekwany wykreślony został z grona radnych miasta Paryża Cremet, znany komunistą, który został wybrany jako przedstawiciel 14-iej dzielnicy m. Paryża. Cremet, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Sowietów, zbiegł do Moskwy i nie brał udziału w posiedzeniach Rady Miejskiej, co stało się powodem jego wykreślenia z grona radnych.

Napad bandycki w Łodzi

ŁÓDŹ, 4-12. Dziś, przed wieczorem około godz. 5 bandyci dokonali napadu rabunkowego na pałac przemysłowca Gurta. Zbudzony ze snu przemysłowiec wraz ze swym synem stawili zbrojny opór, ostrzelując się bandytami. Bandyci zbiegli, a zaalarmowana niezwłocznie policja wyszła dochodzenia, które wobec wykrycia odcisków palców, oraz śladów prowadzących po rozmożnym gruncie do pobliskiego lasu na Chojnach doprowadziły do szeregu aresztowań.

Kurs żeglugi podwodnej dla oficerów polskich Uroczystość otwarcia w Tulonie.

TULON, 4-12 PAT. Dziś rano pod przewodnictwem admirała Vindry, głównodowodzącego trzecim rejonem morskim, odbyło się uroczyste otwarcie kursu żeglugi podwodnej, zorganizowanego przez francuskie ministerstwo marynarki, na prośbę rządu polskiego, dla oficerów marynarki polskiej. W przemówieniu swem admirał Vindry wyraził serdeczność uczuć, łączących Francję z Polską, poczem zwrócił łokale, oddane do dyspozycji oficerów polskich. Następnie admirał witał śniadanie, w którym wzięła udział większość oficerów trzeciego rejonu. W czasie śniadania panował niezwykle serdeczny nastrój. Wygłoszono toasty na cześć Francji i Polski.

Uniewinniony przez wojenny sąd kowieński.

Z Kowna donoszą, sąd wojenny rozpatrzył sprawę niejakiego Medonasa, oskarżonego o uprawnienie szpiegostwa na rzecz Polski. Medonas oskarżony był z art. 108 par. 14 o specjalnej ochronie państwa. Groziła mu kara śmierci. Sąd po rozpatrzeniu sprawy oskarżonego uniewinnił.

SZKOŁA FILMOWA

Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie przyjmują zapisy codziennie w godz. 5 — 8 w lokalu Związku Ostrobramska 27. —12

Uwaga! Cenne bezpłatne PODARUNKI na gwiazdkę Spieszcziel! otrzymują wszyscy, kto nabeździe towar w firmie WACŁAW NOWICKI WILNO, ul. Wielka 30 Największy wybór KONFEKCJI, GALANTERII oraz modnego, gwarantowanego OBUWIA marki „SEON”, „MOC” i wytwórni własnej. Towary zimowe. — Nowinki karnawałowe. — Ceny niskie i stałe. Prosimy oglądać nasze wystawy bezpłatnych podarunków. o 8099

chrony i serdecznym przemówieniu tegoż zabrał głos p. Wojewoda podnosząc zasługę miejscowego koła Związku Pr. Sp. Kobiet w organizowaniu tej i innych placówek podobnych na terenie powiatu, oraz złożył życzenia pomyślnego rozwoju ochrony. Po przemówieniu p. Wojewody kolejno zabrał głos p. starościna Mydlarzowa, dziękując za tak liczne przybycie, p. kurator Pogorzelski mowiąc w ogóle o doniosłym znaczeniu ochrony dla wychowania dzieci i na koniec p. Helena Proficiowa składając w imieniu Zarządu główne życzenia owocnej pracy.

W tymże dniu odbył się w Świecianach Zjazd Związku Pracy Społecznej Kobiet powiatu świeciańskiego, zaszczepiony również obecnością p. Wojewody i p. Kuratora. Po otwarciu Zjazdu przez p. Starościna Mydlarzową i po krótkim serdecznym przemówieniu p. Wojewody dłuższy referat o celach, zadaniach i ideologii Związku wygłosiła p. Helena Proficiowa. Następnie p. Mydlarzowa mównicą przejęła p. Kurator, który w imieniu Zarządu ogłosił program organizacyjny Związku na terenie powiatu, poruszając jednocześnie wszystkie aktualne zagadnienia jak naprz. samowystarczalność gospodarczą.

Zjazd wysłał depesze do Marszałka Piłsudskiego, Zarządu Głównego Zw. Pr. Oby-

watelskiej kobiet w Warszawie i Zarządu głównego Zw. Pracy Społecznej Kobiet w Wilnie.

Pow. WIL. - TROCKI.

— Epidemia na świnie. Straszna epidemia na świnie panuje w pow. Wileńsko-Trockim. We wsi Ludwinowo, gm. Trocki (tuż koło Waki Tyszkiewiczowskiej) panuje od dłuższego już czasu choroba, na co padło już przeszło sto sztuk. Obecnie straszna ta choroba przerzuciła się do wsi Chabiejewice, gm. tejże i do wsi Wojdąty gm. Ru domińskiej. Kilka sztuk padło już w Białej Wacie u pp. Łęskich. Dodać tu należy, iż chłopi chorę świnie zabijają i jedzą.

— Podziękowanie. Wielebnemu ks. dziekanowi Malukiewiczowi w N. Trokach za łaskawe ofiarowanie 10 zł. i W. P. Kazimierzowi Olenickiemu, leśniczemu w Gochach za łaskawe ofiarowanie 5 zł. na kupno radia dla szkoły powszechnej w Skorbucianach (gm. Rudomińska) składam tą drogą staropolskie „Bóg zapłać”.

J. Hopko. kier. szkoły.

NAZWISKA.

Nawet kiedy było tylko dwoje ludzi na świecie, każde przybrało imię, by być odróżnionym od innych... ludzi. Gdy na jednowołanie zbyt wielu poczęło się odzywać osobników, wymyślono nazwiska. Obecnie w wielu krajach okazuje się, że nie wystarczającym — namiętność się ludzi o tychże nazwiskach coniemiar — trudności powstają z tego niebylejakie. Ale nie wszędzie i nie wszyscy te trudności rozumieją — wielu ludzi lubuje się w tem jednobrzemieniu. A oto dwa obrazki — ze Szwecji i Czech.

Do Stokholmu przyjechał jakiś cudzoziemiec. Idzie do biura adresowego i prosi o adres Andersona. Szwedzi są bardzo uprzejmi, zbiegli się tedy wszyscy urzędnicy i po krótkiej naradzie oświadczyli jego-mościowi, że za trzy, cztery dni zadocznąć u niego przebie. Cudzoziemiec pomyślał, że mogłoby się pośpieszyć ale ostatecznie...

Po paru dniach zjawia się znowu, a uprzejmi urzędnicy wręczają mu olbrzymi stos kartek.

Cóż to jest? To Andersoni, jest ich w Stokholmie przeszło osiem tysięcy, rozumie więc pan, że trudno nam było tak szybko sprawę załatwić; no, ale teraz tuszymy, że pan jest zadowolony.

Cudzoziemiec oświadcza, że jest bardzo niezadowolony, że nie myśli odwiedzać osiem i pół tysiąca Andersónów, że on szuka Erika Andersona. Grzećni urzędnicy segregują, wertują i po 5 godzinach dają mu spis paruset adresów — Erików Andersónów.

Alę ja nie mam czasu szukać tak długo, oburza się cudzoziemiec, ja chcę adresu Erika Andersona — adwokata.

Czemuż pan odrzuca nie mówię, — dziwią się urzędnicy; szperają, przewracają znowu i z trzumiem wręczają cudzoziemcowi spis kilkudziesięciu Erików Andersónów, adwokatów.

Oh, do diabła, przecie nie chcecie, bym odwiedził 60 ciu ludzi w 60-ciu końcach miasta; ja szukam Erika Andersona-adwokata, specjaliści od spraw kryminalnych.

Jeszcze mija kwadrans i lista zostaje zredukowana do 17 nazwisk. Cudzoziemiec uważa, że i to za dużo, przypomina sobie jednak, że jego Erik Anderson adwokat-specjalista od spraw kryminalnych urzęduje przy sądzie okręgowym w dzielnicy P-O. Urzędnicy szukają jeszcze 3 minuty i podają mu 5 kartek, 5 adresów Erików Andersónów, adwokatów-specjalistów od spraw kryminalnych, urzędujących przy sądzie okręgowym w dzielnicy P-O.

Cudzoziemiec jest już zmęczony czekaniem (cztery dni i sześć godzin to nie żarty) urzędnicy są wycieńczeni szukaniem, ale wszyscy mają rozjaśnione twarze — narzeczcie tajemnicą rozjaśnione.

Swoją drogą, rzekł na odchodnym jakiś urzędnik, czemu pan mając tyle danych o swym znajomym nie poszedł od razu do Sądu Okręgowego w dzielnicy P-O.

Bo bardzo mi zależało na pospiechu, na szybkim odnalezieniu, a że w domu zawsze łatwiej zastac... rozumieja panowie.

Urzędnicy zrozumieli doskonale lecz mimo to niebyst się zdziwili gdy wozy, który sprowadzał cudzoziemca na ulicę, donosił im, że klient kazał się zawieźć szoferowi taksówką do Sądu Okręgowego w dzielnicy P-O.

Spór o majątność księżny Palej.

Jak donoszą pisma zagraniczne, 25 listopada w Londynie zaczęła się ciekawa rozprawa sądowa, wytoczona przez księżnę Palej, wdowę po wielkim księciu Pawle Aleks. czternastu kupcom londyńskim i paryskim: Wejsowi, René, Blochowi i Janiszowi. Proces ten powinien wyjaśnić, czy rząd sowiecki ma prawo sprzedawać rzeczy skonfiskowane w mieszkaniach b. arystokracji rosyjskiej.

Oskarżeni kupcy w kwietniu 1928 roku nabyli od petersburskiego „gostorgu” kilka cennych przedmiotów, które przedtem należały do księżny Palej. Obecnie rzeczy te znajdują się w londyńskim urzędzie celnym.

W 1902 r. księżna Palej wyszła za Włosez zamąż za wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza, jednak kar był z tego niezadowolony i na jakiś czas wzbronit do Rosji, wskutek czego młoda para zamieszkała w Paryżu. Po ślubie, księżna Palej przekazała całą swą majątność swym dzieciom z pierwszego małżeństwa z majorem carskiej armii. Wskutek tego, była ona w zupełnej zależności od swego drugiego męża. Wobec tego, iż w k. Paweł Aleksandrowicz obawiał się śmierci z rąk rewolucjonistów, nabył on dla żony wiele cennych rzeczy, chcąc w ten sposób zabezpieczyć jej przyszłość. Między innymi wielką ilość cennych mebli i przedmiotów natury dekoracyjnej. W 1913 roku kar pozwolił księżni powrócić z żoną do Rosji, gdzie nabyli oni w Carskim Siole domostwo. W 1919 roku księżna zamordowała bolszewicy, zaś księżna Palej wyjechała zagranicę. Wszystkie jej rzeczy bolszewicy skonfiskowali i na własne rb. sprzedali kupcom angielskim i francuskim.

O te właśnie ruchomości toczy się obecnie proces w sądzie londyńskim.

Ileśszyżne pulki kozackie!

Oporu jednak otwartego prawie nie stawiano: większość unitów nawet się nie orientowała w sytuacji, nie rozumiała tego, co się dzieje, co już się stało. Zdezorientowani, opuszczeni, sterowani parochowie musieli ulec i pójść za przykładem i rozkazem owych kapłanów i biskupów, pociągając za sobą wielkie rzesze parafian.

Wielkie masy unitów, zdradzone przez kapłanów, którym tak zaufały, utraciły grunt pod nogami, zobojętniały religijnie, poszły na tragiczne bezdroża...

Cerkiew prawosławna odniosła tragiczne zwycięstwo, gdyż nie mając ludzi, zdolnych do pracy misyjnej, musiała posługiwać się jako apostołami prawosławia wczorajszymi katolikami, ludźmi bez przekonań, kapłanami z imienia tylko. Na gruzach Kościoła Katolickiego narazie nie budowano nic!...

Nie było komu budować... Coś się załamało w jego duszy, coś zgineło bezpowrotnie... Dziś więc, przypominając dzieje likwidacji Unii Kościelnej, żałować musimy nie tylko strat narodowych, lecz stokrót straszniejszego zubożenia duch ludzkiego!...

Walerjan Charkiewicz.

(Koniec).

GDY UNJA PADAŁA...

D. C.

Raport Karniejewa swoje zrobił: na jakiś czas powstrzymano gwałty i zaczęto, idąc zresztą za wskazówkami Karniejewa który zauważył ogromne zaufania jakim cieszyli się wśród ludności kapłani katolicki, robić próby zlikwidowania Unii z góry. Lud poczęści orientował się w sytuacji i zaczął doborowość opuszczać kościoły unitów przechodząc do Kościoła łacińskiego! Na przełomie w XVIII i XIX koło 100 tysięcy unitów przeszło na obrządek rzymski, a rząd rosyjski, zaniepokojony tem zjawiskiem, zabronił zmiany wyznania i kazał unitom wrócić do swego obrządku lub przejść na prawosławie, bo taka zmiana wyznania za karygodną uważana nie była.

Sytuacja zabory była nie do pozazdroszczenia: gwałty i podstęp nie skutowały; zachowanie się zaś wojska, urzędników i duchowieństwa rosyjskiego nie tylko nie zbliżało kraju do Rosji, lecz skutecznie odpychało i zmuszało ludność do skierowania całej uwagi, do oddania całego serca i duszy tam gdzie były bratnie serca poza Bugiem. Taką demonstracją uczuć polskich był straszliwy rozdumachy przez Moskali „spisek polityczny”, ledwie nie zamach stanu, polegający na tem, że pewna organizacja w Wilnie, kierowana przez kilku księży, werbowała i wysyłała ochotników, byłych wojskowych, do

Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

Zjazd podatkowy kupiectwa polskiego.

Dwa dni temu rozpoczął się dwudniowy zjazd delegatów zrzeszeń kupiectwa polskiego, poświęcony sprawom podatkowym.

Zgajając obrady prezes Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. B. Herse oświadczył:

— Nie zebrał się pod hasłem nieplacenia podatków, płacić chcemy, wiadczyliśmy p. premierowi, że nie płacić polski jest jednym z najlepiej wyszkolonych płatników podatków, lecz podatki te nie mogą podcinać istnienia kupiectwa. Obrady nasze iść będą pod hasłem współpracy z rządem, w którego życzliwość dla kupiectwa wierzymy.

Referat o polityce podatkowej, jako naczelny zagadnienie gospodarcze i państwowe, wygłosił prezes Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie p. Klarner. Zdaniem p. Klarnera nasz system podatkowy nie odpowiada przesłankom ekonomicznym, uznany na Zachodzie i często jest wykładnikiem walki klas, naszą polityką podatkową hamuje rozwój przemysłu i utrudnia mu walkę z konkurencją zagraniczną. Wobec osiągniętej równowagi budżetowej chwila obecna jest pomyślna dla rewizji ustawodawstwa podatkowego. Trzeba położyć kres przeciążeniu podatkami niektórych warstw. Polski system podatkowy — na skutek demagogicznego stosunku do tej sprawy ciąża ustawodawczy — zbyt przeciąża klasy posiadające. Reformę systemu podatkowego należy — zdaniem p. Klarnera — przeprowadzić w ten sposób, by stopniowo łagodzić, a w następstwie skasować podatek obrotowy, natomiast do płacenia podatku dochodowego pociągnąć drobne rolnictwo.

Posel H. Brun przypomniawszy, że podatek dochodowy płaci w Polsce 537 tys. jednostek, a podatek przemysłowy 506 tys. jednostek dochodzi do wniosku, że pobieranie podatku dochodowego i majątkowego w stosunku do obrotu jest niesprawiedliwe i następstwem obciążenia, wynikającego z polskiego systemu podatkowego jest fakt, iż co roku zmniejsza się ilość solidnych firm handlowych, zanika typ kupca z tradycji, natomiast nasz system podatkowy hodzi kramiarkarstwo.

O sytuacji handlu na tle obciążenia podatkowego i o kupieckich postulatach podatkowych mówił dyrektor Związku Tow. Kupieckich w Poznaniu p. Sikorski.

Zdaniem referenta, na skutek obciążenia podatkowego zaczęły w Polsce zanikać niektóre działy handlu (np. 80 proc. eksportu ziemniaków znajduje się w rękach obcych). Za najnieracjonalniejszą formę podatku uważa mowa świadectwa przemysłowe, wogóle podatek przemysłowy powinien być skasowany, dochodowy zaś rozszerzony, dotychczasowy bowiem system podatkowy powoduje pauperyzację kupiectwa, jego uwstecznienie i zniechęcenie.

Dyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie p. Wartalski wygłosił referat na temat: „Reforma podatkowa — warunkiem konkurencji polskiego handlu”. Zdaniem p. Wartalskiego, podatek majątkowy powinien być zlikwidowany i zastąpiony podatkiem wyrównawczym do dochodowego. Podatek przemysłowy, dający w Niemczech 17 proc. wszystkich podatków bezpośrednich, w Polsce zaś 40 procent, jest objawem ustawodawstwa klasowego i pochodzi z tych czasów, kiedy „zarabiał — było przestępstwem, zakazaniem ustawami”. P. Wartalski twierdzi, iż „ustawodawstwo klasowe nie jest dobrym ce-

mentem do budowania państwa demokratycznego” i wyraża nadzieję, że obecny sejm zerwie w ustawodawstwie podatkowym z zasadą walki klas. Obecnie rolnictwo płaci 18 proc. ogółu podatków bezpośrednich, a handel i przemysł 82 proc. Następstwem tego jest fakt, iż polskie kapitały uciekają zagranicę (podobno w samych tylko bankach gdańskich jest 57 milj. polskich kapitałów), krajowy aparat handlowy uzależniony jest od zagranicy. Niezbędna jest reforma podatkowa, która pozwoli na akumulację kapitału i na kapitalizację dochodów.

Po przerwie obiadowej, o reformie procedury podatkowej mówił wiceprezes Rady Naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego p. Porębski. Zaczął on od twierdzenia, że ustawodawstwo podatkowe jest „ciężkim kamieniem na szyi i kajdanami na rękach kupiectwa”. Kupiectwo widzi w urzędniku skarbowym swego wroga, wykonującego bowiem czynności egzekucyjne z całą bezwzględnością; w r. 1926-7 przeprowadzono 820 tys. zajęć, a więc przypadło 1 i pół zajęcia na 1 płatnika podatków. Dochody państwa z odsetek od zaległości i kar za zwłokę rosły: w kwietniu r. b. wynosiły one 2,5 milj. zł., w maju i czerwcu po 3 milj., w lipcu 3,8 milj., w sierpniu 4,8 milj., we wrześniu i październiku po 4,1 milj. Potrzebne jest złagodzenie polityki egzekucyjnej, „nie można bowiem przyzwyczajać państwa do dochodów z tego źródła”, nie chcemy widzieć w urzędniku skarbowym kata — woła mowa przy burzliwych oklaskach całej sali.

Przedstawiciel drobnego kupiectwa pp. Mierzejewski i poseł łódzki mówili o upośledzeniu drobnych kupców pod względem podatkowym. Drobny handel daje 90 proc. podatku obrotowego, a właśnie do drobnych kupców urzędnicy skarbowi są specjalnie uprzedzeni, więc też drobny handel dąży musi do „uniezależnienia świadczących na rzecz skarbu od urzędnika skarbowego”, co da się osiągnąć przez zryczałtowanie podatku obrotowego, od artykułów spożywczych podatek ten należy wogóle znieść; skala dochodowości poszczególnych branż ustalona być winna co roku przez wolne związki gospodarcze i izby przemysłowo-handlowe.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(b) Kursy gospodarstwa wiejskiego. W styczniu 1929 r. rozpoczyna się w Wilnie 8-tygodniowy kurs gospodarstwa wiejskiego. Prelegentami będą m. inn. profesorowie USB. Na prog. kursów składają się: uprawa roli, rolnictwo, gospodarka rybna, budownictwo ogrodnictwa i hodowla.

(c) Ceny w Wilnie z dnia 4 grudnia r. b. Ceny za 100 kg. w tranżakach wagonowych franco st. Wilno: żyto 39, owies 33, młynkowany 34—35, jęczmień browarowy 35, na kaszę 30—31, otręby pszenne 29—30, żytnie 26—27, makuchy linańskie 50. Tendencja spokojna. Dowóz dostateczny.

RIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy i waluty:	4 grudnia 1928 r.	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86	
Holandia	358,20	359,10	357,30	
Londyn	43,26	43,37	43,15	
Nowy-York	8,90	8,92	8,88	
Paryż	34,86	34,95	34,77	
Praga	26,42	26,48	26,36	
Szwajcaria	171,80	172,26	171,67	
Stokholm	238,35	238,95	237,75	
Wiedeń	125,35	125,66	125,04	
Włochy	46,74	46,86	46,62	
Kopenhaga	237,70	238,30	237,10	
Belgia	123,93,5	124,25	123,62	
Marka niem.	212,56			

Zlikwidowanie terrorystycznej grupy komunistów. „Wyrok śmierci”. — Wysłannicy celem mordu. — Aresztowanie 12 osób.

Przed kilku dniami władze bezpieczeństwa zlikwidowały wielką aferę komunistyczno-terrorystyczną, która wchodziła w skład komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Na ślad zbrodniczej akcji wpały władze śledcze, zawładzając aresztowaniem we wsi Małe Zapudzie dwóch podejrzanych osobników, uzbrojonych w broń palną. Byli to Grzegorz Sidorowicz i Andrzej Bielko. Aresztowani odprowadzeni do komendy policji zeznali, iż są członkami terrorystycznej organizacji Komunistycznej Partii Zach. Biał., która wydała wyrok śmierci na mieszkanka wsi Zapudzie Józefa Słizia, który przeszkadza działalności partii. Celem wykonania tego wyroku — zamordowania Słizia wydelegowani zostali obaj aresztowani. Nadto aresztowani złożyli szereg obciążających zeznań, które dopomogły śledztwu.

Władze bezpieczeństwa po przeprowadzonym śledztwie i dokonaniu szeregu rewizji wykryły całą organizację, aresztując ogółem 12 osób, których osadzono w więzieniu. Są to: Michał Micko, Karpinowicz Józef, Bożko Józef, Komańczuk Paweł, Sokołowski Grzegorz, Siemaszkiewicz Grzegorz, Samala Aleksander, Silawski Władysław, Wysocki Mikołaj, Micko Włodzimierz.

„Metropolita Wileński i Litewski”

Eleuterjusz wrócił z Moskwy do Kowna.

Znany ze swych intryg przeciw autokefalii cerkwi prawosławnej w Polsce arcybiskup Eleuterjusz w niedzielę powrócił do Kowna. Jak się dowiadujemy 28 listopada w Moskwie na posiedzeniu synodu rosyjskiego Kościoła prawosławnego odczytał sprawozdanie o położeniu prawosławnego Kościoła w Litwie.

Po sprawozdaniu zebrał w składzie 12 metropolitów i arcybiskupów z zastępcą patriarchy moskiewskiego, metropolitą niezgodzonym Sergijem na czele wyznio arcy. Eleuterjusz na godność „metropolity Wileńskiego i Litewskiego”.

Pochwylenie członków niebezpiecznej bandy koniakradów.

W nocy z 2 na 3 bm. patrol KOP-u pochwylił na pograniczu polsko-litewskim 2-ch niebezpiecznych koniakradów wraz z 6 koniami, które, jak stwierdzono, pochodzą z kradzieży, dokonanej na terenie Litwy. Jak ustalono, są to członkowie wielkiej

bandy koniakradów, operującej nie tylko na terenie Litwy i Łotwy, lecz północno-wschodnich województw Polski. Banda ta operuje już od kilku lat i dokonała kradzieży z kilkuset koni. Główną siedzibą bandy jest m. Wilkomierz w Litwie. (b)

Sprawa superintendenta ewang.-reform. ks Michała Jastrzębskiego.

Nielegalny ślub księdza w kościele ewang.-reformowanym.

Wiadomość o postawieniu w stan oskarżenia superintendenta kościoła ewang.-reformowanego ks. Michała Jastrzębskiego (w art. 636 cz. II, § 323 cz. II i 425 k. k.) wywołała w Wilnie ogólne zaniepokojenie, które spotęgowało się jeszcze po ukazaniu się komunikatu, donoszącego o tym, że wstęp na salę rozpraw przysługującą będzie jedynie osobom posiadającym, wydawane przez Sekretariat Sądu przestępki.

To sprawy jest następujące. Katolicki ksiądz, prefekt jednej z uczelni w Wilnie Jan Choroszcz (jest to właśnie osoba, której udzieleno zwolnienie go ze święceń kapłańskich i dyspensę na zawarcie związku małżeńskiego z Adelą Derewińską. Otrzymałszy odmowną odpowiedź ks. Choroszcza udał się do ks. Jastrzębskiego. W rezultacie rozmowy, wieczorem 6 stycznia 1925 roku ks. Choroszcz przybył do kościoła ewangelickiego (w cywilnym ubraniu) gdzie wziął ślub. Na jakim kanonie opierał się ks. Jastrzębski udzielając ślubu dwójgu katolikom trudno powiedzieć, dość że urząd prokuratorski dopatrzył się w tym umyślnego nadużycia władzy (art. 636).

Przy wciągnięciu do aktów stanu cywilnego danych dotyczących ślubu popełniono zostały nieformalności (w rubryce „stan narzeczonego” pominięto zostało, że „narzeczoną” jest księżką, który nie uzyskał dyspensy na zawarcie związku małżeńskiego) co doprowadziło do tego, że władze prokuratorskie pod art. 425.

Trzeci wreszcie artykuł kodeksu karnego, zastosowany do ks. Jastrzębskiego mówi o bezczynności władzy.

W dniu wczorajszym sprawa znalazła się na wkanicie sądowej i od rana samego napływały zaczęła publiczność.

Na sali obrad dało się zauważyć szereg wybitnych osobistości.

Sąd w składzie: sędzia Jodkiewicz — jako przewodniczący oraz sędziów Brzozowski i Umiaostowski rozpoznal przedtem, drobną polityczną sprawę i dopiero o 11 m. 25 wczorajszego przystąpił do wywoływania zainteresowanych w sprawie ks. Jastrzębskiego.

Wchodzi Sąd.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Wszyscy ci, którzy wzięli udział w sprawie, weszli do sali.

Przed kaplicą Ostrej Bramy

ANKIETA „SŁOWA” W SPRAWIE BUDOWY NOWEJ ULICY.

Rozmowa z projektodawcą wice-prezydentem Czyżem.

Przed kilku dniami wyświeltiliśmy nasz stosunek do projektu magistrackiego „odciążenia ruchu kołowego” przez Ostrej Bramę drogą przeprowadzenia nowej uliczki, łączącej ul. Ostrobramską z placem przy Ostrej Bramie, będącym przedłużeniem ul. Bazylijskiej.

Sprawa ta, zdaniem naszym, ma dla Wilna ogromne znaczenie i dlatego w celu jaknajlepszego wyświeltienia jej zasięgniemy opinii całego szeregu osób. Umieszczać ją będziemy kolejno.

W dniu wczorajszym udaliśmy się do p. Wice-Prezydenta Witolda Czyży, jak się następnie okazało, projektodawcy.

Oto co usłyszeliśmy. — Ze względu na konieczność odciążenia ulicy Ostrobramskiej, a raczej samej Ostrej Bramy uważam za konieczne — oświadczył p. Czyż — przeprowadzenie omawianej uliczki. Projekt swój, zupełnie zresztą luźny i niedostateczny przekazałem komisji architektoniczno-urbanistycznej celem opracowania przy wydziale technicznym. (W skład komisji wchodzi pp.

architekt miejski Narebski, profesorzy: Ruszczyk, Kłós, Sokołowski, Remer i Roubay).

Po opracowaniu projektu i planu regulacyjnego, zatwierdzeniu go przez Magistrat, a następnie władze wojewódzkie — na podstawie ustawy budowlanej przeprowadzone będzie dopiero wywłaszczenie.

Uliczka ta zaczynałaby się tuż przy kościele św. Teresy, co wywołuje konieczność zniesienia niewielkiego domku w stylu bizantyjskim, architektonicznie absolutnie nieodpasowanego do kościoła i wychodziłaby na plac, będący przedłużeniem ul. Bazylijskiej.

Nie zmienia to w niczym widoku na Ostrej Bramę, a pozwoli na unormowanie i ułatwienie ruchu kołowego. Dziś pojazdy zmuszone są okrązać kaplicę ulicami: Bazylijską i Hetmańską, a tamtędy właśnie kursują autobusy.

Zresztą projekt jest obecnie tylko projektem, moim zdaniem, celowym, ale jeszcze nieopracowanym i nie zatwierdzonym. W. T.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Powrót do grzechu” St. Kiedrzyńskiego, ze względu na techniczny grany będzie dziś i jutro, po raz ostatni. Według opinii prasy i publiczności jest to najlepsza i najlepiej grana sztuka w ostatnim sezonie.

— Premjera najbliższa. W piątek wchodzi na repertuar światła sztuka angielska „Czarodziej” („Beverly”), pełna mocnych scen i sensacji.

— Premjera popularna. W sobotę, o godz. 3-jej p. p. z powodu przypadającego święta, grana będzie przeróbka Pobjaga z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem”.

— Gościna Teatru Narodowego w Wilnie. Po przewyżczeniu przez kierownictwo Teatru Polskiego piętnastych lat przeszło i otrzymaniu nadesłań sankcji władz stolicznych, które traktują wyprawę Teatru Narodowego do Wilna jako obowiązek społeczny i kulturalny, dziś już przyjazd tego Teatru można uważać jako fakt dokonany, jednak Teatr Narodowy będzie bawił u nas krócej niż poprzednio przewidywaliśmy. Narazie jest mowa tylko o trzech dniach, t. j. poniedziałku 10 b. m., wtorku 11 b. m. i środzie 12 b. m., podczas których grane będzie arcydzieło A. Fredry „Pan Jankiel” w całości wiedeńskich obsadzie i dekoracjach.

Na przyjazd Teatru Narodowego — Teatr będzie odnowiony. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11—9 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Uparta desperatka. W nocy na 4 b. m. w celu pozabawienia się życia otrula się esencją octową 18 letnia Szejna Woronowa (Majowa 29). Desperatkę w stanie ciężkim dostawiono do Żydowskiego Szpitala.

W październiku r. b. Woronowa również trula się esencją octową i następnie jodyną.

— (b) Przemytnicy strzelają do kopsów. Wczoraj w nocy w rejonie Wiażyn na pograniczu polsko-litewskim, banda przemytników z Litwy ostrzelała patrol KOP-u. Na szczęście strzały chybiły celu. Przemytnicy zaś, uciekając na teren litewski, porzucili kilka worków z sacharyną, spirytusem i galanterią.

— 30 strzałów. We wsi Kalwiczki gm. Dukaszewski N. Klimaszewski dokonał napadu oddając około 30 strzałów do domu mieszkalnego H. Sokołowskiego. Sprawcę aresztowano.

Dochodzenie ustaliło iż zajście powstało na tle zemsty osobistej.

— Trucizna i spraw rozbudowa. W nocy na 1 b. m. w celu pozabawienia się życia otrul się nie ustaloną trucizną inżynier 42-letni Mikołaj Pieczenko (Tyzenhauzowska 4). Dochodzenie ustaliło iż Pieczenko otrul się wóbec mającej się odbyć w dn. 1 b. m. w sądzie okręgowym sprawy rozwodowej, chcąc zastraszyć żonę i zmusić ją do pogodzenia się.

Lekarz pogotowia udzielił pomocy.

OFIARY.

Składając 5 zł. na szkołę dla ociemniałych proszę p. Adamową Zawadzką o wpłacenie następnego ognia.

Kamilla Mianowska.

Dramat wielkiego serca POLKI MATKI I POLKI KOCHANKI! polsko-ameryk. arcydzieło „CIERPIENIA MIŁOŚCI” „Z raju bolszewickiego” W tych dniach w kinie „HELIOS”.

RADJO.

Środa, dn. 5 grudnia 1928 r. 11,50—12,10: Transmisja z Warszawy — sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny, 16,10—16,30: Odczytanie programu dziennego i chwila literacka, 16,30—16,45: Komunikat Zw. Mł. Polskiej, 16,45—17,10: „Wigilia św. Mikołaja” Marii Reutówny — słuchowisko dla dzieci, 17,10—17,35: Tr. z W-wy: „Organizacja bibliotek szkolnych, oraz ich znaczenie dla młodzieży” odczyt, 17,35—18,00: Audycja recytacyjna z cyklu „Rozwój polskiego humoru” Fragmenty z utworów Fr. Zabłockiego, 18,00—19,00: Tr. z W-wy: Koncert. W programie: Odgłosy Wschodu, 19,00—19,25: Audycja niespodzianka, 19,25—19,50: Felieton radiowy: „Śmiech i humor radia”, 19,50: Odczytanie programu na czwartek, sygnał czasu z W-wy i komunikat, 20,30—22,00: Tr. z W-wy: Koncert kameralny. W programie utwory Szopena i Moniuszki, 22,00—23,00: Tr. z W-wy: Komunikaty oraz muzyka taneczna.

— Reduta na Pohulance. „Kordjan”. Dziś po raz ostatni przed zejściem na dłuższy czas z repertuaru poemat dramatyczny J. Słowackiego — „Kordjan” z J. Osterwą w postaci tytułowej z udziałem pełnego zespołu Reduty i licznych statystów.

Początek punktualnie o godz. 20-jej. Bilety w biurze „Orbis” do godz. 16 m. 30 i od 17-jej w kasie teatru.

— Świt, Dzień i Noc” w Reducie. Świętini artyści Teatru Polskiego w Warszawie, uroczą bohaterką filmu polskiego Maria Malicka, i znakomity artysta Aleksander Węgielko przybywają do Wilna, by wystąpić w słynnej komedii Niedomiedego p. t. „Świt, Dzień i Noc”, która to występie odbędzie się w czwartek, 6 grudnia b. r. o godz. 8-jej wieczorem.

— Wileński Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance. Realizacja powzięta na siebie zadanie, Wil. Tow. Filh. urządziła w najbliższą niedzielę 9 grudnia, o godz. 5-jej po poł. pierwszy koncert symfoniczny w tym sezonie. Dzięki subwencji jakiegoś Towarzystwa w roku bieżącym, ciągłość koncertów symfonicznych będzie mogła być w pełni zachowana. Zarząd Tow. zakupił ostatnio szereg nowych nut i m. in. wykonanie zostaną na koncercie niedzielnym nieznane utwory A. Roussela, B. Smetany oraz świeżo napisana suita T. Szelegowskiego p. t. „Kazuki”. Solistką koncertu będzie znakomita skrzypkaczka — wirtuozka Irena Dubiska, która wykona z towarzyszeniem orkiestry przepiękny koncert Karłowicza. Jak więc widzimy niedzielną koncert przedstawia się zewszę niezaprzeczalnie niezwykle interesująco. Dyrygent A. Wyleziński. Bilety w cenie od 1—6 zł. do nabycia w „Orbisie” Mickiewicza 11.

— Do sali Gimnazjum Słowackiego ul. Dominikańska 5. W niedzielę 9 bm. o godz. 4 pp. Towarzystwo Wychowania Przedszkolnego zaprasza wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym dla przywitania św. Mikołaja, który obiecał dzieci wieniec odwiec, a nawet rozdać niespodzianki.

Aby się dzieci nie nudziły czekając na św. Mikołaja, przysłał do Wilna bajczarkę która śpiewa bajki opowie.

Zapraszamy więc wszystkie dzieci. Wjście 1 zł.

— Z T-wa Psczelniczego Ziemi Wileńskiej. Zarząd T-wa Psczelniczego powiadamia wszystkich pszczelarzy i sympatyków pszczelnictwa, iż w dniu 7 grudnia b. r. (piątek) w lokalu gimn. im. J. Lelewela (ul. Mickiewicza 38) o godz. 17-jej odbędzie się miesięczne Zebranie członków T-wa Psczelniczego, na którym p. prof. Monkiewicz wygłosi odczyt na temat: „Stosowanie uli słomianych”, poczem nastąpi dyskusja, pogadanki i przeprowadzanie poszczególnych pszczelarzy o przebiegu zeszłego sezonu i o stanie pasiek. Następnie będą omawiane spostrzeżenia z praktyki. Na zakończenie wolne wnioski. Ze względu na ściśle zawodowy charakter zebrania, pożądanym jest jaknajliczniejsze przybycie wszystkich pszczelarzy i sympatyków pszczelnictwa.

— Kurs społeczny. Kurs społeczny organizowany przez Wileńskie Koło Służby Obywatelskiej rozpoczyna się 6-12. Zakres jego obejmuje wykłady z dziedziny socjolo-

— Podziękowanie. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batoryego w Wilnie chce choć w ten sposób częściowo spłacić zaciągniętą dług wdzięczności, niżej wyraża gorące podziękowanie Pani Marii Rowińskiej za ofiarowane na rzecz Biblioteki Stowarzyszenia pięćset dwadzieścia osiem tomów cennych książek.

— Do sali Gimnazjum Słowackiego ul. Dominikańska 5. W niedzielę 9 bm. o godz. 4 pp. Towarzystwo Wychowania Przedszkolnego zaprasza wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym dla przywitania św. Mikołaja, który obiecał dzieci wieniec odwiec, a nawet rozdać niespodzianki.

Aby się dzieci nie nudziły czekając na św. Mikołaja, przysłał do Wilna bajczarkę która śpiewa bajki opowie.

Prace rzeźbiarskie prof. Białukiewicza

Jak wiadomo kapitał metropolitalna wileńska zamówiła u talentowanego art. rzeźbiarza wileńskiego B. Białukiewicza nagrobek arcybiskupa Jana Cieplaka, który zostanie umieszczony w naszej Bazylice a którego model gipsowy był wystawiony przez dłuższy czas w lewej nawie świątyni. Otóż, jak słyszeliśmy, obecnie prof. B. zajęty jest sprawą odlęwu rzeźbionego pomnika, wykonywanego już obecnie w brzoźnie. Będzie to pierwsza w Wilnie próba wykonania w formie artystycznej dużej rzeźby odlęwanej i cyzelowanej własnie tu, a nie w Warszawie, lecz że się wykonywa ta praca u nas pod kierunkiem bardzo sumiennego artysty - autora rzeźbionej kompozycji pomnikowej, więc bez wątpienia próba ta wypadnie pomyślnie.

Jak wiadomo B. Białukiewicz nie tylko niósł czynną pomoc nieodżałowanej pamięci Antoniemu Wiwulskiemu w Paży przy wykonywaniu wspaniałego pomnika Grunwaldskiego, odlęwanego dla Krakowa nad Sekwaną, lecz był w pewnej mierze współautorem wielkiej tej kompozycji przy technicznym jej opracowaniu i dozorował przy odlęwie takowej.

Wybitnie utalentowany art. architekt śp. Wiwulski bardzo zdolny i jako rzeźbiarz, o dużej sile twórczej, lecz nie rozporządzający dudem równie miękkim i technicznie wprawionym co prof. Białukiewicz, musiał posilować się jego współpracownictwem.

Prof. Białukiewiczowi Wilno zawdzięcza niejedną rzeźbę piękną o charakterze przeważnie dekoracyjnym. Obży obecnie dwiema naraz rzeźbami poważnie skomponowanymi odcioł on jak najpomysłniej zarówno Bazylikę na szczytach, gdzie kilka miesięcy stanę nagrobek Arcyb. Cieplaka, jak i ogród miejski, gdzie będzie wzniesiony w tymże mniej więcej czasie monument z biustem brązowym Józefa Montwiła.

Mniemamy, że gdyby prof. Białukiewicz, dane byłoby wykonanie pomnika Wład. Syroko, to przedewszystkiem mielibyśmy już prawdziwie artystyczną odcioł w naszym ogrodzie zamkowym i nie potrzebowalibyśmy, jak dotychczas się dzieje, przeciągać sprawy uczczenia lirika wiskowego oddawna oczekiwanym monumentem.

Pomnik Arcybiskupa Cieplaka będzie gotów nie wcześniej jak w roku przyszłym na święta Wielkanocne, ile że jako większe dzieło rzeźbiarskie, składające się z kilku części oddzielnie cyzelowanych, wymaga ono dłuższego czasu na dokładne i efektowne w detalach wykończenie.

Z powyższych względów prof. B., który niezadługo zabiera się do wykonywania studjów rzeźbiarskich nad popiersiem Montwiła, nie będzie mógł

wcześniej uwierzyć brązowym odlęwem podstawy pomnika jak wkrótce po świętach Wielkanocnych, ile że przytem pochłonie go przedewszystkiem obowiązkowa praca pedagogiczna w naszej Wszechnicy. A przytem nie wiadomo jeszcze, skoro pomnik J. Montwiła zostanie wzniesiony przy rogu ul. Zawalnej i Trockiej, czy prof. Białukiewiczowi nie wypadnie wówczas skomponować odrębnej rzeźby monumentalnej łączącej z cokołem samym jak i biustem.

Gdyby monument Montwiłowski miał zdołać ogród po-Bernardyński, gdzie w dniu 1-go bm. Komitet Wykonawczy budowy pomnika upatrzył dlań miejsce, mianowicie w bardzo malowniczej części gaju na wzgórkach — to wówczas może nie potrzebowałby nasz artysta tworzyć nowej podstawy dla rzeźbionego biustu albo wiersz ową słup, zarówno jak i piedestał, który się znajduje w parku Montwiłowskim pod Rosą, byłby tu najzupełniej odpowiednią podstawą dla rzeźby.

Jak wiadomo, ów cokoł pomnikowy miał służyć za podstawę dla popiersia Adama Mickiewicza, przepysznego wykonanego w brzoźnie przez prof. P. Wileńskiego.

Za czasów rządów moskiewskich projekt ozdobienia parku Montwiłowskiego pomnikiem Wieszczki naszego miastu, niestety, był zaniechany. Charakteru cokołu betonowego z granitowym piedestałem, jako nadającego się właśnie do ustawienia na zadrzewionym wzgórzu mniej by się nadawał do pomnika na tle kamienicy miejskiej. Właśnie i niedoszły pomnik poety w parku pod Rosą miał ozdobić piękne wzgórze owego parku.

L. Sulimczyk.

Sensacyjny wynalazek.

W dziedzinie gramofonów i telefonów. W tych dniach w Paryżu niemiecki inżynier dr. Stille demonstrował swój wynalazek, który w szerokich kołach wzbudził niebywałe zainteresowanie. Może on bowiem dokonać zupełnego przewrotu w dziedzinie gramofonów i telefonów. Wynalazek ten może zupełnie wyprzeć z użytku płyty gramofonowej i dokonać istnej rewolucji w rozmowach telefonicznych na daleki dystans. Zasadą tego wynalazku jest utrwalenie w sposób elektromagnetyczny głosu na drucie stalowym. Wszyscy elektrotechnicy wiedzą, że stal nawet po ustaniu działania na nią siły magnetycznej zatrzymuje przez pewien czas tę siłę, którą w siebie wchłonięła. W 1900 r. sławny duński elektrotechnik Poulsen po raz pierwszy użył tego praktycznie do zjawiska, bo zdołał utrwalic magnetycznym sposobem na pewien czas głosy w stali i reprodukcję je ponownie. Ale po pewnym czasie magnetyzm ze stali się ułatniał. Dlatego też Poulsen na doświadczenie pozostało tylko naukowym eksperymentem. Dr. Stille twierdzi, że udało mu się sposobem magnetycznym zupełnie utrwalenie głosów na stali.

Opisując z grubsza wynalazek dr. Stillego. Cienki drut z specjalnej stali połączony z elektromagnesem odzwia się sam powoli. Siła elektromagnesu zmienia się w stosunku do wibracji płyty odbieracza telefonicznego. Każdego telefonu ma taką płytę. Te magnetyczne

warjacje odbijają się molekularnie na drucie stalowym który je zatrzymuje w miarę tego, jak się nawija na wałek. Gdy później ten proces odbywa się w odwrotnym kierunku a drut znów w tym samym kierunku przechodzi przed elektromagnesem, magnetyczne warjacje ujęte pierwotnie przez stal oddziałują na płytę telefoniczną i reprodukcja pierwotnego głosu. Ponieważ w każdym razie oddane te głosy są słabsze, niż głosy pierwotne, trzeba, co nie sprawia dziś żadnych trudności, włączyć tylko trochę podobny do używanego przy telegrafii bez drutu, aby wzmożenie oddany głos.

W ten sposób głosy mogą być reprodukcowane według upodobania i nieskończenie. Głosy są niejako wpojęne w drut stalowy tak jak wryte są dziś w płytę gramofonową, ale nie sposobem mechanicznym, lecz molekularnie. Znajdują one się wcielenie niejako w stal. Te rolki z drutem mogą być zachowane i według upodobania używane. Są w każdym razie praktyczniejsze od łatwo się psujących płyt gramofonowych. Ciekawym jest także to, że użytego już raz drutu można użyć powtórnie do nowej rozmowy, a wtedy pierwsze głosy wchłonięte przez stal znikają i zastępują je zupełnie, a stal pochłania w siebie. I zatrzymuje tylko nowe głosy. I to można powtarzać bez końca. Aparat może być szczególnie używany do dalekich rozmów między miastami.

Aparatem tym można będzie przekazywać nie tylko rekordy wiadomości telefonicznej na dalekie odległości, lecz może on przyspieszyć ogromnie rozmowy dalekodystanowe a wskutek tego dać ogromne oszczędności kosztów rozmów telefonicznych. Nadający wiadomości, mówi do aparatu w normalny sposób, podając około stu słów na minutę. Włączona jest do drutu telefonicznego rolka z drutem stalowym, która podaje w miejscu odbiorcy 1000 do 1200 słów na minutę. Po ukończeniu rozmowy rolka z drutem stalowym w miejscu odbiorcy może być dowolnie puszczana w ruch, drut się odzwia i powtarza nadaną rozmowę i to tylko z szybkością sto słów lub mniej na minutę.

Dr. Stille powiada, że koszt jego drutu stalowego i jego aparatu są bardzo małe, a wskutek tego w krótkim czasie zarówno w dziedzinie telefonów jak gramofonów nastąpią wielkie zmiany.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. św. Michałskiej Nr. 8 zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 19 grudnia 1928 roku, o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 18 m. 13 odbędzie się publiczna sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lubowi Tichonowej składającego się z meblowania, bielizny ubrania i innych ruchomości oszacowanego na sumę złotych 905 na zaspokojenie pretensji Sebastjana Rudnickiego.

Komornik Sądowy A. Sitarz

DOM HANDLOWY „BIAŁY WILEŃSKI“
Wilno, Wileńska 31. tel. 382.
TANIA wyprzedza resztek
6899 rozmaitych towarów
wełnianych i bawełnianych

**Kupując towar krajowy
Wzmocniasz bilans handlowy**

ul. Zwierzynieckiej 18 i Lejba Gelpert — ul. Piłsudskiego 8. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 1 czerwca 1928 roku, na czas okres do dn. 1 czerwca 1930 roku. Zarządca spółki jest Lejba Gelpert. Wszelkie zobowiązania, weksle, czeki i umowy podpisują obaj wspólnicy łącznie.

8701. I. A. „Witoldowicz Ciepłowski Jan“ w Miorach, pow. Brasławski, sklep tytoniowy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Witoldowicz Ciepłowski Jan, zam. tamże. 1878—VI.

8702. I. A. „Czesława Zahorska — Restauracja“ w Niemczynie, pow. Wileńsko-Trocki, restauracja. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Zahorska Czesława, zam. tamże. 1879—VI.

8703. I. A. „Ziela Lecznica, Handel i Kultura Roślin Lekarskich M. Szydłowski, Bazyli Gromow i R. Abramowicz — S-ka“ Skup zawodowy ziół lekarskich w celu odsprzedaży. Siedziba w Świecianach, Rynek 2. Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność z dn. 10 marca 1927 roku. Wspólnicy zam. w Świecianach: Michał Szydłowski — przy ul. Polskiej 15, Bazyli Gromow — przy ul. Nowej i Rubin Abramowicz — Rynek 26. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 9 marca 1928 roku, na czas okres do dn. 9 marca 1930 roku. Zarząd należy do wszystkich trzech wspólników. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa i inne dokumenty w imieniu spółki winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez wszystkich trzech wspólników lub też z upoważnienia spółki przez dwóch wspólników. Wszelkie operacje pocztowe i koleje zwalnia każdy ze wspólników na podstawie upoważnienia spółki. 1880—VI.

8704. I. A. „Skup Inu, zboża i nasion Zyskan Mowsza i Kac Hirs S-ka“ Skup Inu, zboża i nasion w celu odsprzedaży. Siedziba w Oszmianie. Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność od 1924 roku. Wspólnicy zam. w Oszmianie: Mowsza Zyskan — przy ul. Piłsudskiego 1 i Hirs Kac — przy ul. Piłsudskiego 6. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 29 kwietnia 1928 roku, na czas okres do dn. 29 kwietnia 1930 roku. Zarząd należy do obydwu wspólników. Zobowiązania i wszelkie inne dokumenty podpisują w imieniu spółki obaj wspólnicy. 1881—VI.

8705. I. A. „Cegielnia Trynopolka — Malwina Margolinowa i spółka“ Prowadzenie cegielni. Siedziba w Wilnie, przy ul. Kalwaryjskiej 135. Spółka istnieje od 21 sierpnia 1928 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Malwina Margolinowa — przy ul. Wileńskiej 47 i Józef Wurgaft — przy ul. W. Pohulanka, 15. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 21 sierpnia 1928 roku, na czas okres do dn. 1 marca 1934 roku. Zarząd należy do obydwu wspólników. Wszelkie zobowiązania, pełnomocnictwa, czeki i rachunki, obowiązujące spółkę, podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. Korespondencja zaś zwykłą podpisuje każdy ze wspólników, jako też każdy z nich przyjmuje i kwituje samodzielnie z odbioru korespondencji zwykłej, poleconej i wartościowej, oraz przelewów pieniężnych. 1882—VI.

8707. I. A. „Dostawa mięsa do 85 p. Legionów Jan-kiela Rudenskiego“ w Wilnie ul. W. Stefana 25, dostawa mięsa. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Rudenski Jan, zam. tamże.

8708. I. A. „Chaja Kowarska“ w Wilnie, ul. II Jatkowa 2, sklep dodatków krawieckich i galanterijnych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Kowarska Chaja, zam. w Wilnie, ul. W. Pohulanka 11-a. 1884—VI.

8709. I. A. „Sprzedaż drzewa opałowego Abel Kirzner i L. Gelpert — spółka“ Sprzedaż drzewa opałowego. Siedziba w Wilnie, ul. Piłsudskiego 12. Spółka istnieje od 12 sierpnia 1928 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Abel Kirzner — przy

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. „Ostrobramska 5.“

Od dnia 3 do dnia 7 grudnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film:

„NIEZWYCIEŻONA FREGATA“

dramat w 14 aktach. Wielki epos morski Bohaterskie walki z Korsarzami Technika zdjęć bitwy morskiej przewyższa wszystko, cośmy dotychczas widzieli. W rolach głównych: Estera Ral-ton, Wallace Beery i Charles Farrell. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następnym program: „GARBUSEK“.

Kino-Teatr „Helios“
Wileńska 38.

Fascynujący film na czasie! „Grzechy Rozwódki“ Najsobudniejsza pikantna historia miłosna. W rol. gł.: bogini zmysłów, ulubienica tłumów Alfons Friland i Livio Pavanelli. Sensacyjno-erotyczna treść! — Cudowne sceny. — Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR

„Polonia“

A. Mickiewicza 22.

Dziś 3-ci film ze złotej serii „grupy wielkich gwiazd ekranu“ wytworni „United Artists“.

Potężny dramat ojcowskiego serca p. t.

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“

„OJCZE...“



L. C. Smith - Bros

Jedyna amerykańska maszyna do pisanja z łożyskami kulkowymi, zupełnie cicho pisząca, najłżejsze uderzenie.

Żądajcie oferty od firmy

B-CIA HOHN i S-ka

Bielsko, reprezentacja w Wilnie, generalne Biuro „Administracja“
ul. Wileńska Nr 42, tel. 14 38.

8676. I. A. „Munic Dawid“ w Miorach, pow. Brasławski, drobna sprzedaż towarów kolonialno - spożywczych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Munic Dawid, zam. tamże. 1898 — VI.

8677. I. A. „Pajkin Mina“ w Miorach, pow. Brasławski, sklep kolonialno - spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Pajkin Mina, zam. tamże. 1899 — VI.

8678. I. A. „Permont Basia“ w Wdżach, pow. Brasławski, drobna sprzedaż towarów spożywczych - galanterijnych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Permont Basia, zam. tamże. 1900 — VI.

8678. I. A. „Permont Chaja“ w Wdżach, pow. Brasławski, drobna sprzedaż towarów spożywczych - galanterijnych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Permont Chaja, zam. tamże. 1901 — VI.

8680. I. A. „Pincow Mendel“ we wsi Zamosze gm. Jod-skiej, pow. Brasławski, drobna sprzedaż towarów spożywczych, galanterji i resztek towarów włókniastych. Firma istnieje od 1908 roku. Właściciel Pincow Mendel, zam. tamże. 1902 — VI.

8681. I. A. „Pincow Pesia“ w Miorach, pow. Brasławski, drobna sprzedaż towarów spożywczych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Pincow Pesia, zam. tamże. 1903 — VI.

8682. I. A. „Pincow Słowa“ w Miorach, pow. Brasławski, drobna sprzedaż towarów kolonialno-spożywczych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Pincow Słowa, zam. tamże. 1904 — VI.

8677. I. A. „Paturka Eteł“ w Solach, pow. Oszmianskim, sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Paturka, zam. tamże. 1805 — VI.

8678. I. A. „Paturka Sora“ w Krewie, pow. Oszmianskim, sklep spożywczy i drobnej galanterji. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Paturka Sora, zam. tamże. 1806 — VI.

8679. I. A. „Pauksza Augustyn“ w Rymaszach, pow. Brasławski, sklep kolonialno - galanterijny oraz tytoniowy. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Pauksza Augustyn, zam. tamże. 1807 — VI.

8680. I. A. „Perczyk Rysia“ w Holszanach, pow. Oszmianskim, sklep naczyni i drobnej galanterji. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Perczyk Rysia, zam. tamże. 1808 — VI.

Przetarg.

Magistrat miasta Wilna ogłasza na godz. 12-tą w dniu 19 grudnia 1928 r. nieograniczony przetarg ofertowy na budowę dwudziestu oddziałów Szkoły Powzechnej na Antoku (Rynek róg ul. „Piaski“). Ogólne warunki przetargowe, warunki techniczne, wykonywania dostaw i robót, cenniki kosztorys i formularz ofertowy otrzymać można w Biurze Sekcji Technicznej (Dominikańska 2 pok. 53) za opłatą 10 zł. od kompletu.

Projekt budowy jest do przejrzania w miejskim Biurze Badań i Projektów (ul. Trocka 14 mury po-Franciszkańskie). Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych zdolności przedsiębiorstwa, również prawo nieuwzględnienia żadnej z ofert, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, lub też całkowitego ich zaniechania.

Oferty w zalakowanej kopercie wraz z wypełnionym ślepym kosztorysem i pokwitowaniem Kasy Miejskiej na wpłacone wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy złożyć w Biurze Sekcji Technicznej (Dominikańska 2 pok. 53) do godziny 11 m. 50 rano 19 grudnia 1928 r.

(—) W. Czyż, Vice Prezydent m. Wilna
Szef Sekcji Technicznej.

GAZETA HANDLOWA

Wydawnictwo Agencji Wschodniej

Jedyną codzienną pismo gospodarcze w Polsce. Informuje w aktualnych zagadnieniach gospodarczych

Wydawnictwo niezbędne w każdym przedsiębiorstwie.

Cena abonamentu z dostawą zł. 6.—

Zamawiać można w Wilnie w Przedst. Aj. Wsch. ul. Mickiewicza 4 — 6.

300—500 zł.

może zarobić zdolny akwizytor.

Warunki na miejscu. Biuro czynne od godz. 5 — 8 p.p. Ostrobramska 27. Lokal Szkoły Filmowej.

5609 8



HEMOROJDY!
Ciepłoty he-moroidalne „Varicol“ (z kogutkiem) moroidalne „Varicol“ usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (zylaki).
Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

7-925

KARTOFLE
w każdej ilości sprzedaje „Rolnik Wileński“ Kalwaryjska 11 m. 3 tel. 147, w składach: Pacific Rossa i Sklep Kalwaryjska 6.

—o

LEKARZE

DOKTOR

D. ZELDOWICZ

chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 — 1, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz

Dr. Zeldowiczowa

KOBIECY, WENE-RYZYCNIE, NARZĄDOW MOCZOWY, od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegry, wagi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46, m. 6.

POSADY

Rutynowany

BUCHALTER z dużą praktyką handlową, bankową i sferze rolniczej - gospodarczej poszukuje stałej pracy za skromne wynagrodzenie. Zgodzi się na wyjazd. Wilno, Dobroczyński, zalek Nr 2-a m. 3, „Buchalter“.

2 siodła

2 siodła

2 siodła

2 siodła

2 siodła

2 siodła

2 siodła

2 siodła

2 siodła